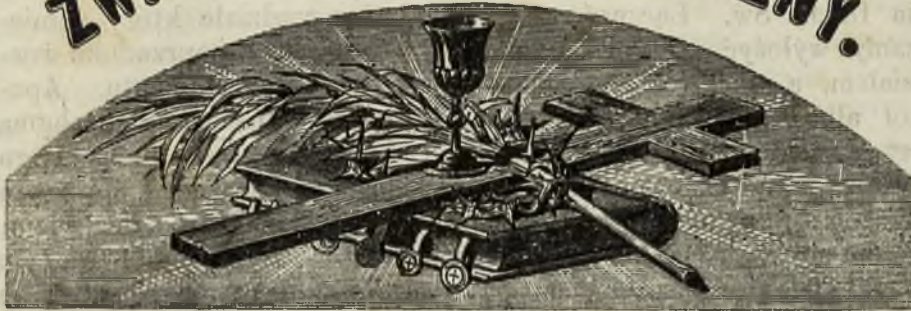


# ZWIASTUN EWANGELICZNY.



Warszawa, dnia 15 Lipca.

Zwiastun wychodzi dwa razy na miesiąc. — Przedpłata roczna wynosi w Warszawie oraz w księgarniach na prowincyi i zagranicą Złp. 10. półrocznie Złp. 5: na urzędach i stacyach Pocztowych w Królestwie Polskiem za rok 1864. półrocznie Złp. 6 gr. 20: w Cesarstwie z dopłatą za koperty rocznie Złp. 20.

## SPIS RZECZY.

List Ś. Pawła do Galatów r. IV w 1—11. — Tabca. — Zbór Ewangelicko-Augsburski w Włocławku. — Wiadomości o Kościele Ewangelicko-Augsburskim w Królestwie Polskiem za rok 1864. (dokończenie). — Wiadomości z Kościoła i o Kościele. — Porządek nabożeństw.

## LIST ŚW. PAWŁA DO GALATÓW

Rozdział IV, w. 1—11.

**1)** Powiadam więc: podczas gdy dziedzic jest dziecłędtem, nie czém się nie różni od sługi, panem będąc wszystkiego; **2)** owszem, jest pod opiekunami i dozorcami, aż do czasu zamierzonego przez ojca. **3)** Podobnie i my, gdyśmy dziecłmi byli, pod żywioły światła byliśmy poddani; **4)** Lecz gdy przyszło wypełnienie czasu, zesłał Bóg syna swego, narodzonego z niewlasty, narodzonego pod Zakonem, **5)** aby wybawił tych pod Zakonem, aby dostąpili przysposobienia za syny. **6)** Skoro więc synami jesteście, zesłał Bóg ducha syna swego w serca wasze, wołającego Abba, ojcze! **7)** Tak więc, już nie ma sługi, lecz syn; a ponieważ syn, to i dziedzic boży przez Chrystusa. **8)** Lecz przedtem, nieznając Boga, służyliście tym, którzy z natury nie są bogami; **9)** teraz zaś gdy znacie Boga, co więcej, poznani jesteście od Boga, dla czego zwracacie się ku żywiołom młłym i mizernym i znów im służyć chcecie? **10)** Przestrzegacie dni, miesiące, pewne czasy i lata! **11)** Obawiam się, ażali na próżno około was nie pracowałem.

W całym Piśmie świętem, równie jak w pojedynczych jego częściach, jest pewna ciągłość i nierozzerwana łączność, świadcząca o jedności źródła z którego Pismo wypłynęło, to jest z natchnienia Ducha Św. Łączność tę, widzimy i w rozdziale który zamierzamy wyłożyć. Najprzód, łączy się on ściśle z poprzednim rozdziałem, a powtóre, prowadzi do pism Starego Testamentu. Apostoł albowiem wykazawszy, jako prawdziwe nasienie Abrahama jest nasieniem Chrystusa, jako przyrzeczenie dane przez Boga owemu patryarsze, prowadzi do dziedzictwa wiecznego, pisze do Galatów: „Powiadam wam: podczas gdy dziedzic jest dziecięciem, niczem się nie różni od sługi, panem będąc wszystkiego!! Na tym przykładzie wziętym z życia powszedniego, pokazuje Apostoł: że lud Izraela, mając *przyrzeczenie dziedzictwa*, nie zaś jego spełnienie, podobny był do niedorośłego dziecięcia, które z powodu swój niedojrzałości, nie może być panem dziedzictwa, lubo wedle prawa jest właścicielem tego dziedzictwa. Owszem, powiada Apostoł w wierszu 2, dzieci takie, zostają pod opiekunami i dozorcami, którzy mają obowiązek wychowania i strzeżenia małoletniego dziedzica od wszelkiej szkody. Otóż wedle 3 wiersza, lud Izraela w ogólności, a w szczególności Galatowie, przed przyjęciem chrztu świętego, nie tylko że podobni byli do dziecięcia, *ale poddani byli pod żywioły świata tego*. Pod żywiołami świata tego, nie można rozumieć nic innego, jak główne siły przyrody. Siłom tym ulegają i są im poddani wszyscy ludzie, którzy nie poznali że Bóg jest duchem, i w duchu i w prawdzie wielbiony i czczony być winien. Człowiek, pierwotnie miał być panem natury; zgrzeszywszy, stał się jój sługą. Ztąd wynika owa cześć sił natury, owe przebieranie w pokarmach, przywiązywanie szczęścia lub niedoli do pewnych dni i czasów. Bóg wychowując ludzi, w Zakonie danym za pośrednictwem Mojżesza, nie zniósł niewolnictwa w które człowiek popadł skutkiem grzechu, lecz, ratując go od zabobonu i fałszywej wiary, owemu przebieraniu w pokarmach, dniach i czasach, nadał znaczenie duchowe, symboliczne, aż do czasu spełnienia się przyrzeczeń, czyli dojścia do pełnoletności. Z tego to powodu, Apostoł, *żywioły tego świata* nazywa *mdłemi i mizernemi* (w. 9), one albowiem, równie jak na nich oparty Zakon, nie mogą dać siły duchowi człowieka, ani obdarzyć go żywotem i pokojem wiecznym. Chrystus jedynie, jest dawcą owych darów, żeby zaś stać się ich dawcą, stał się, jak powiada Apostoł w wierszu 4, człowiekiem, narodziwszy się z niewiasty, narodziwszy się pod Zakonem. Przez to narodzenie i poddanie się pod Zakon, Chrystus nie tylko wybawił nas z pod Zakonu, ale wyjednał nam owe wielkie dobrodziejstwo, że *dostąpiliśmy przysposobienia za syny* (w. 5). Skutkiem zbawienia, jest więc nie tylko zdjęcie z nas

przekleństwa grzechu, ale i przysposobienie nas przez Boga, w Chrystusie, za syny. Z tego powodu też Chrystus nazywa się *pośrednikiem*, co albowiem niemożliwe było w Zakonie, co jest niepodobnem dla człowieka wedle jego naturalnych sił i zdolności, to sprawił Chrystus, mianowicie: iż Ojciec *jego* przysposobił nas *dla niego* i *przez niego*, za dzieci swoje. Przysposobił, to jest zlał na nas prawa, które wyłącznie do Chrystusa należały. Zeby zaś prawa te na nas przelane być mogły, Chrystus Bóg, Chrystus syn prawdziwy i jednorodzony, stał się człowiekiem, i jako człowiek, za nas, w zastępstwie naszym, spełnił i wykonał wszystko, czego Bóg, Stwórca świata, żąda w Zakonie.

Synami Boga, czyli dziećmi jego, jak to już powiedział Apostoł w rozdziale poprzedzającym, w wierszu 27, stajemy się przez Chrzest. Chrzest, to przysposobienie nas przez Boga za dzieci jego. Lecz niedość że nas przysposobił, bo jak czytamy w wierszu 6, zesłał w serca nasze ducha Syna swego, który woła: Abba, ojcze! Duch Syna, to Duch święty. Duch ten mięszka w wierzących, a ponieważ wierzący przez Chrzest stali się dziećmi przysposobionemi, przeto Duch święty w serca ich przez Chrystusa zlany, woła do Boga i nazywa go Ojcem. Tak, Chrześcijanin nie jest milczącą istotą, a stawszy się dziecięciem bożem, nie wzywa innych imion, jak tylko imienia Jezusowego; a napełniony Duchem świętym, nie za pośrednictwem Maryi Panny, nie za przyczynieniem się męczenników świętych, nie w uczuciu spełnionych dobrych uczynków, ale pędzony Duchem świętym, woła do Boga i ojcem go nazywa.

Wypowiedziawszy wielkie te i pocieszające prawdy, Apostoł wyciąga z nich w wierszu 7, stosowne wnioski, a mianowicie: stawszy się przez chrzest synami, przestajemy być sługami, co więcéj, jesteśmy nie tylko synami, ale i dziedzicami bożemi przez Chrystusa. Wielki to i radośny wniosek. Chrześcijanin jako dziecię boże, jest dziedzicem bożym, dziedzicem wszystkich dóbr jego, „jako współdziedzic Chrystusa.” Chrystus objął już dziedzictwo swoje, *gdyż dana mu jest wszelka moc na niebie i na ziemi*; my zaś jako w Chrystusa ochrzczeni, jesteśmy współdziedzicami z nim. Dziedzictwo to nie rozdrabnia się, ale jak jedno niebiosa ogarniają wszystkich, jak jedno powietrze wdychają wszyscy, tak wszyscy ochrzczeni, inają różne prawa do dziedzictwa wyjednanego im przez Chrystusa. Dziedzictwo to, o ile jest *życiem wiecznem, oglądaniem Ojca twarzą w twarz, byciem tam, gdzie Chrystus jest*, leży w przyszłości, mimo to jednak należy się nam, lecz, winniśmy się strzedz, byśmy go nie utracili! O tém, niech pamięta każdy chrześcijanin. Ważną tę rzecz przypomina Apostoł w wierszu 8—10, bo o niej, o przyrzeczonem sobie dziedzictwie zapomnieli właśnie Galatowie! A dla czego

zapomnieli? Oto, bo chcieli wrócić do Zakonu, jako koniecznego w usprawiedliwieniu. Zgubna to i niebezpieczna była droga. Obrządkowy albowiem zakon starego testamentu, miał znaczenie symboliczne, to jest, był oznaką tego, co się w Chrystusie spełnić miało. Posty, ofiary, oczyszczenia Starego zakonu były zwiastunami owego prawdziwego oczyszczenia, które się w Chrystusie spełniło. Przedstawy być takimi znakami z przyjściem Chrystusa, utrzymywane, stają się poprostu pogaństwem, to jest religią naturalną. W niebezpieczny ten błąd popadli Galatowie uwiedzeni przez fałszywych nauczycieli, chcąc jako chrześcijanie, obchodzić starotestamentowe Sabbaty, miesiące, dni i lata, tym sposobem albowiem, czynili usprawiedliwienie swoje zawisłem od biegu słońca i księżyca. Paganie czcili słońce, księżyc i planety, jako bogów. Paganie czynią to nieznając prawdziwego Boga, lecz Galatom nie wolno było tak postępować; nie tylko albowiem jako chrześcijanie, poznali prawdziwego Boga, ale jako dzieci boże przez Chrzest „poznani zostali od Boga.” To jest, Bóg nas poznaje i uznaje za swoich, a napełniwszy serca Duchem Św., daje nam możliwość poznania siebie jako prawdziwego Ojca w Chrystusie. Możliwość ta, jest źródłem naszego zbawienia, jak o tem pięknie i trafnie pisze Luter: „Dobrze się rozpatrzywszy, to raczej, my przez Boga zostaliśmy poznani, nie zaś my jego poznajemy. Bo jeżeli chcemy poznać Boga, musimy w cichości pozwolić mu czynić z nami co zechce, to jest, że nam udzieli słowa swego, a my je w wierze przyjmujemy, w wierze którą w nas Duch Święty sprawia, gdyż w ten sposób stajemy się dziećmi bożemi. Tak też rozumieć należy owe słowa: „poznani jesteście od Boga,” to jest, iż jesteście przez słowo nawiedzeni, Duchem Świętym obdarzeni i przez tego Ducha odnowieni. Ztąd wynika, że co o Bogu wiemy, nie z siebie, ale przez niego wiemy”.

Wyłożywszy w ten sposób Galatom prawdę Bożą, a tém samém wytknąwszy im błędne przekonania, jako wierny Pasterz, pyta Paweł Święty w wierszu 11, ażali jego praca, praca duchowa około Galatów, nie była próżną? Pytanie to, nieraz muszą sobie zadawać opowiadacze ewangelij, szafarze tajemnic bożych, w obec słuchaczy swych, którzy słuchają a nie słyszą, bo słuszną jest rzeczą, by i pasterze zborów chrześcijańskich, podobnie jak rolnik, oczekiwali i szukali wejścia i dojrzewania swych zasiewów. Lecz z drugiej strony także i zbory, winny patrzeć w serce własne, i jeżeli zdrowe ziarno jest między niemi rozsiewane, pilnie baczyć, dla czego ono nie wzrasta, dla czego nie przynosi owocu.

## T A B E A.

---

W pracach na polu samarytanizmu chrześcijańskiego, odznacza się wolne miasto Hamburg, i dziwić się temu nie można, bo wszakże w murach jego rozpoczął działalność swoją przodownik w missionarstwie pośród chrześcijan, *Wichern*. Szczególniej czynnemi są niewiasty. Pojawszy powołania kobiety, spełniają one dyakoniat z wielką gorliwością, niosą pomoc dziatkom, ubogim i chorym. Do stowarzyszeń rozwijających w tym kierunku czynność swoją, należy: *Stowarzyszenie Tabei*. Historia jego jest następująca:

W maju 1859, kilka niewiast chrześcijańskich postanowiło poświęcić pracę swą pielęgnowaniu ubogich dzieci, i w tym celu poczęły szyc bieliznę i sukienki na piątkowych zebraniach swych, podczas których czytano i rozważano wspólnie Pismo Ś. Przy rozdawaniu ubrań, zawiązały się stosunki przyjazne między dawczyniami a obdarowanymi. Po bliższem jednak rozpatrzeniu gdy przekonano się, że dziatki potrzebują nie tylko odzienia i chleba powszedniego, ale nauki i wychowania, zamierzono więc otworzyć *Szkołę dla małych dzieci*, pod nazwą *Tabei*, owę niewiasty chrześcijańskiej z czasów apostołskich, która słygnęła ze swych uczynków miłosiernych (*Dz. Ap. 9. 38*). Zaczęto zbierać składki, a ogólna ich summa wyniosła 300 mark, nadto jedna z niewiast należących do stowarzyszenia, ustąpiła własnego lokalu na urządzenie szkółki i postanowiła zająć się częścią gospodarczą. W adwencie 1860 roku otworzono szkołę. Liczba uczennic wynosiła 14, wkrótce jednak wzrosła do 40. Roku 1861 otworzono klasę dla doroslejszych dzieci, w której postanowiono udzielać nauki nie poprzestającą na szkole bezpłatnej. Lecz szkoła cała, wielce cierpiała z powodu braku miejsca, otóż Opatrzność wsparła cudownie pocziwe zamiary: jedna z życzliwych osób albowiem ofiarowała dwa domy swoje wraz z ogrodem, położone przy ulicy zwanéj Pulwerteich i od téj chwili szkoła dla małych dzieci znalazła wygodne pomieszczenie, a nadto otworzono szkołę ludową. Stowarzyszenie zamierza oprócz tego, urządzić przytulisko dla dzieci, nie mogących pozostać w domu rodziców ze względów moralnych.

Z zakładami *Tabei*, połączona jest szkoła nauczycielek, w której wychowuje się 4 do 6 kandydatek. Głównym zadaniem szkoły téj, jest wykształcenie nauczycielek dla szkół ludowych w ten sposób, by umiały spełniać dyakoniat chrześcijański. Wielką jest liczba guwernantek i nauczycielek, które z zawodu swego, zrobiły czysto zawód zarobkowy, takie nie są w stanie wychować dziecka, bo im brak naj-

główniejszych przymiotów, to jest wiary i miłości. Zaradzając złemu szkoła Tabei, żąda nawet od płatnych pensionarek, wyrzeczenia się wszelkiego zbytku, a każda z kandydatek na nauczycielkę, musi zajmować się dziećmi w szkółce, gospodarstwem, szyciem, a w pokoiku dla siebie przeznaczonym, utrzymywać porządek własnymi rękami. Czas przeznaczony na naukę, jest dwuletni, może być jednak skrócony, stosownie do zdolności uczennicy. Lubo wiek kandydatek nie przepisany, najchętniej jednak przyjmowane są dziewice nie młodsze jak lat 18.

W zakładzie Tabei, zbierają się zwolenniczki samarytanizmu chrześcijańskiego raz na tydzień, celem zajęcia się wspólnie robotami ręcznymi, to jest szyciem bielizny i ubrań dla ubogich, oraz czytaniem Pisma Ś. i śpiewem. O ile zebrania podobne są zbawienne i pożyteczne, ten tylko osądzić może, kto je widział i brał w nich udział. Nieprzyjaciele chrześcijaństwa prawdziwego, nazywają to *pietyzmem*, okrywają dążności podobne śmiesznością i szyderstwem, czują albowiem, że leży w nich potężna siła, tamująca rozwój niedowiarstwa. Nic bardziej nie umacnia, *jak wspólność*. Dowodem tego są pierwsze Zbory apostołskie. To co było koniecznością dla pierwszych chrześcijan, jest niezbędnem i obecnie. Pośród zepsucia jakiemu uległo społeczeństwo, pośród coraz wybitniejszego zpoganizowania towarzystwa, chrześcijanin, nie znajduje dla siebie żadnego żywiołu w zebraniach towarzyskich, owszem pozbawiają go one nieraz tego, co nabył w młodości, czem się zбогacił przez naukę konfirmacyjną. Słuchanie słowa bożego w kościele, nie wystarczy na utrzymanie człowieka na wąskiej drodze prowadzącej do zbawienia, dla tego zebrania prywatne, zebrania, pośród których chrześcijaństwo praktykuje się w sposób powszedni, zebrania nie próżniacze i przestępujące na każdym kroku ósme przykazanie, ale szukające rozrywki w pracy dla uboższych braci, krzepiące umysł i kształcące serce rozmową opartą na słowie bożem, są w społeczności chrześcijańskiej koniecznością, a gdzie ich niema, tam niema życia prawdziwego. Lecz wróćmy do *Tabei*.

Zakład Tabei stanowią: *Szkółka*, czyli raczej ochronka dla dzieci od 2 do 6 lat; *Szkoła ludowa*, dla dziewcząt od 6 do 15 lat; *przysłisko* dla dzieci nie mogących pozostać w domu rodzicielskim i *Szkoła* nauczycielek. Wszystkie te instytucje utrzymują się ze składek dobrowolnych. Nadto, stowarzyszenie Tabei, złożone z samych niewiast zajmuje się opatrywaniem ubogich rodzin w odzież, już to ułatwiając im nabycie takowej za jak najniższą cenę, lub w razach koniecznych udzielając darmo. Lecz ponieważ stowarzyszenie ma na celu nie tylko cielesne potrzeby ubogich, stara się więc wpływać na moralność zaopatrując umięjących czytać w dobre książki i przyczyniając się

o ile można do usunięcia z życia domowego wszystkiego, co jest gorszącym.

W ochronie, wychowanie dzieci zwrócone jest zarówno do ich ciała jak i ducha. Plan nauk, obejmuje w sobie: Historję biblijną, uczenie się na pamięć pieśni, stosowne roboty ręczne, śpiew i ćwiczenia ciała. Dzieci, przychodzą lub są przyprowadzane do ochrony o godzinie 8 rano, a wychodzą o 5 po południu. Każde z dzieci otrzymuje w ochronie mleko i skromny obiad, lecz obowiązane jest przynieść ze sobą z domu chleb potrzebny do śniadania i podwieczorku. Opłata wynosi na tydzień 6 szelingów, za dwoje rodzeństwa 10 szelingów. Jeżeli rodzice żądają tego, dzieci mogą między godziną 12 a 2 udawać się na obiad do domu, a w takim razie opłata kwartalna wynosi 2 marki i 8 szelingów, czyli złot. pol. 7 gr. 10 \*).

W Szkole ludowej, główną podstawą całej nauki, stanowi słowo boże. Język ojczysty i dobre w niem pisanie osiąga się przez uważne czytanie i zrozumienie jak najdokładniejsze tego co się czytało. Nadto uczą tu: rachunków, kalligrafij, rysunków, wiadomości z historii i geografij, śpiewu, oraz robót ręcznych, a mianowicie szycia bielizny, cerowania, znaczenia i t. p. Czas do nauki przeznaczony jest od 8—12 rano, a po południu od 2—5, wyjąwszy środy i soboty. Szkoła składa się z dwóch klass, każda po 16 do 20 uczennic.

Opłata od dziewczynek od 6—10 lat wynosi kwartalnie 6 mark, czyli 18 złotych, od dziewcząt od 10—15 lat, 10 mark, czyli 30 złp.

Połowa uczących się dzieci, utrzymywana jest kosztem stowarzyszenia Tabei.

W Szkole nauczycielek, kurs jest dwuletni. Pierwszy rok poświęca się ogólnemu wykształceniu, drugi nabraniu metody i ćwiczeniom praktycznym. Wykład ma miejsce dwa razy w tygodniu od godziny 4—6 i od 6—8.

Głównym zadaniem wykładu jest tu, nie wielość nabytych wiadomości, ale gruntowność i wskazanie drogi do samoistnego dalszego kształcenia się. Trzymając się tej zasady, nauczający wykładają uczennicom niektóre tylko części geografij, historii i literatury. W ogólny skład planu naukowego, wchodzi następujące przedmioty: Religia, a mianowicie, katechizm, historia biblijna, historia kościelna, pieśni kościelne; język ojczysty w połączeniu z ćwiczeniami piśmiennymi; literatura, historia, geografia, historia naturalna, kalligrafia, rachunki i śpiew. Opłata roczna wynosi 30 mark, czyli 90 złotych polskich.

\*) Marka znaczy 3 złote polskie, szyling 5 groszy polskich.

Zamieszczając ten opis stowarzyszenia Tabei, nie mieliśmy na celu zaspokojenie tylko ciekawości czytelników naszych lub uzupełnienie ich wiedzy: dążenia nasze, są natury praktycznej. Z tego co nas po za granicami kraju otacza, wybieramy głównie takie sprawy i wypadki, któreby należało u nas zastosować. Otóż coś podobnego do Tabei w Hamburgu, mogłoby się uorganizować niemal w każdym Zborze naszym krajowym. Wszędzie albowiem są niewiasty i jeżeli serce ich przejmuje uczucie ewangelicznej miłości, cóż prostszego, cóż konieczniejszego, jak zajęcie się sierotami i już istniejącymi szkołami. W Królestwie, jest przeszło 600 szkół ewangelickich i wszystkie mają za nauczycieli tylko mężczyzn, wszystkie są *szkołami tylko* i nigdzie nie łączy się z niemi ochrona. Szkoła wedle naszego rozumienia, musi koniecznie być chrześcijańską, jako taka musi zarazem szerzyć wiarę prawdziwą i miłość wśród rodziny, musi dawać przytułek sierotom. Cel ten da się osiągnąć, jeżeli każdy Zbór, to jest wykształcenijsza jego i zamożniejsza część, zrozumiałwszy obowiązki swe dla uboższych braci, postara się o zaprowadzenie u siebie takich zebrań, jakie zrodziły w Hamburgu stowarzyszenie Tabei. Miasta muszą tu przyjść w pomoc wsiom. Wykształciwszy kilka nauczycielek usposobionych do dyakonatu, łatwo będzie pomieścić je po szkołach, jeżeli we współwyznawcach każdego Zboru obudzi się poczucie obowiązku pracowania około wspólnego budowania kościoła ewangelickiego. Poczucie, że jesteśmy członkami ciała Chrystusowego, że mamy jedne i wspólne obowiązki dla naszego kościoła, że winniśmy gorliwie spełniać powinności samarytanizmu chrześcijańskiego, oto droga na której idąc, i wśród dotkliwego braku seminariów nauczycielskich, wyrobimy ewangelicznych nauczycieli i nauczycielki, uratujemy nie jedną sierotę od zguby na duszy i ciele a przede wszystkim, rozbudziemy się z tego śmiertelnego otępienia bezczynności duchowej i odbudujemy kościół nasz ewangelicki, na fundamencie, który położyli prorocy i apostołowie.

---

## ZBÓR EWANGELICKO-AUGSBURSKI

w WŁOCŁAWKU.

---

Miasto Włocławek, położone na lewym brzegu Wisły, może się szczycić tém, że od początku rozszerzania się religii chrześcijańskiej w Polsce, należało do pierwszych, którego wyznawcy, opuściwszy



bałwochwalstwo, skłonili się do przyjęcia głoszonej im ewangelii. Jawnym tego dowodem jest, iż wkrótce podniesioném zostało do godności stolicy biskupiej; również świadczy o tém starożytny kościół katedralny, który jeszcze poprzedzała początkowo świątynia drewniana, następnie murowana. Ostatnia z biegiem czasu na śpichrz przeistoczona została; a ruiny jej przed kilku laty rozebrane, ustąpiły miejsce na wybudowanie nowego śpichrza zbożowego.

Jakiby wpływ reformacja z XVI wieku na mieszkańców, a szczególnie na duchowieństwo wrocławskie i okolicy wywierała, dostatecznie wyjaśnić nie można, lecz zdaje się, że błogie promienie światła ewangelii, rozchodzące się z Wittenbergi, Zurychu i Genewy, także do Wrocławka doszły, gdyż Kanonik Gnieźnieńsko-Kujawski, Jan Łaski około roku 1540, zrzekając się godności swojej, opuścił kościół Rzymsko-katolicki i przyjął wyznanie helweckie. Wątpić także nie można, że Włocławianie, będąc w ciągłych stosunkach z Toruniem i Gdańskiem, w których to miastach szczególnie i od samego początku reformacja rozkwitała się, iżby także nie ulegali wpływowi ich mieszkańców, pod względem religijnym. Jednakże w wiekach następnych, jak wszędzie w Polsce, tak i w tych miejscach młoda latorośl nie pielęgnowana, ale raczej przygniecioną i wytępioną została. Nowa dopiero epoka dla wyznawców ewangelickich w Wrocławku i w jego okolicy, rozpoczęła się po roku 1794, gdy ta część kraju przeszła pod pruskie panowanie. Okolica już była z dawniejszych czasów, tak z jednej jako i drugiej strony Wisły zaludniona przez kolonistów zagranicznych, wyznania ewangelickiego, lecz ci dotychczas nie mieli punktu centralnego, w którymby się zbierali, i niedostawało im posługi duchownej, lecz tylko takową ułatwiali nauczyciele przy domach modlitwy zostający. Domy te modlitwy w wielu miejscach już od przeszło wieku istniały, i duchowni częstokroć z daleka, lecz nie w czasach perjodycznych, raczej przypadkowo przybywali, ażeby łaknących posilić i pokrzepić słowem i św. Sakramentami.

W tym czasie w Wrocławku, jako w głównym punkcie handlu zbożowego, osiedlili się kupcy zagraniczni, mianowicie z Gdańska; czasy wszakże wojenne nie dozwoliły, ażeby pomyśleć o stanowczém połączeniu się i uorganizowaniu zboru, dogodność jednakże mieli w usługach religijnych niesionych przez kapelanów przy wojsku zostających. Nie mieli wprawdzie miejsca stałego do zbierania się, lecz już okazała się potrzeba jego, a nawet wyznaczono część cmentarza grzebalnego, ze strony północnej kościołka św. Wojciecha (dziś przez ewangelików zajmowanego) do chowania zmarłych. Do dziś dnia przetrwał i utrzymał się pomnik z piaskowca wystawiony

pod którym znajdują się zwłoki Henryki Wilhelminy z Heroldów, małżonki pułkownika wojsk pruskich Karola de Greiffenberg.

Że już natenczas myślano o uorganizowaniu zboru, dowodem tego jest, iż w mieście Kowalu o dwie mile od Włocławka oddalonym znajdował się stale Pastor Pessart, który także do Włocławka dojeżdżał, — zaś Król Pruski, Fryderyk Wilhelm III, przeznaczył talarów 500 na budowę kościoła; lecz wybuchła wojna wszystkie te przedsięwzięcia i zamiary przerwała.

Dopiero po przywróceniu Królestwa, gdy pokój był ustalony, osiedli i pozostali ewangelicy w Włocławku, na nowo rozpoczęli starania, ażeby uzyskać dla siebie i dla współwyznawców swoich w okolicy, zezwolenie Rządu na urządzenie zboru i stałej służby bożej. Starania tych mężów, mianujących się starszemi zgromadzenia, nie były płonnemi. Niezmordowana wytrwałość i własne ofiary, jakie nieśli, uwieńczone zostały upragnionym skutkiem.

Za staraniem tych to mężów, Rząd odstąpił Ewangelikom w Włocławku kościółek drewniany, przy ulicy Brzeskiej położony, i dozwolił na uorganizowanie zboru. — Kościółek ten, wystawiony z drzewa sosnowego, dachówką kryty, z jedną wieżą większą od strony zachodniej, a mniejszą nad prezbiterjum, zbudował w roku 1629, Wojciech Romantowski, obywatel m. Włocławka, kilku domami i gruntami zaopatrzył i uposażył. Od lat wielu kościółek ten był zamknięty, i tylko w dzień patrona odbywał się odpust doroczny. Przez opuszczenie jego, również budowla ucierpiała. Oddanie tego kościółka ewangelikom nastąpiło dnia 17 i 18 marca roku 1821, przez Ks. Kanonika Cynkę, delegowanego od Katedry Kujawsko-Kaliskiej.

Pierwszém staraniem było przywieść kościółek do stanu takiego, iżby z bezpieczeństwem w nim można było odbywać nabożeństwo. Zajęto się natychmiast reparacją dachu i chóru, co z dobrowolnych ofiar dokonano. Pierwsze nabożeństwo ewangelickie odbył w nim Ks. Jerzy Ortmann, Pastor z Chodcza, dnia 31 maja r. 1821, to jest w dzień Wniebowstąpienia Pańskiego. Tenże Pastor od tego czasu corocznie kilkakrotnie do Włocławka przybywał, dla głoszenia słowa bożego i opatrywania współwyznawców S. Sakramentami, a w innym czasie, stale utrzymywany kantor, kazania w dni świąteczne i niedzielne odczytywał. W roku także 1827, X. Missjonarz Wendt (później Pastor w Zdunskiejwoli) dwukrotnie odbywał nabożeństwo. Jednakże życzeniem i dążeniem było wszystkich, ażeby otrzymać w miejscu stałego duchownego. Uorganizowanie Zboru i zakreslenie granic jego nastąpiło w roku 1829, i okazało się, iż w m. Włocławku i w okolicy do parafji przyłączonej znajdowało się familij ewangelickich 430, dusz 2414, liczba ta przez uorganizowanie w później-

szym czasie sąsiedniej parafii w Nowójwsi, uszczuploną została. Uzyskano także od strony południowej kościoła plac miejski na pobudowanie tamże plebanij.

Wreszcie życzenia wszystkich ziszczono zostały, gdy Bóg łaskawy dozwolił Zborowi w końcu roku 1829 stałego uzyskać pasterza a został nim JKsiądz Juljusz Ludwig. Lecz nie był jeszcze koniec trudów i ofiar. Wystawiono plebanią z potrzebnymi budowlami, oparkaniono sztachetami plac uzyskany, przeistoczono wewnątrz kościół przez rozszerzenie chóru, urządzono w nim ławki, a przedewszystkiem zbudowano organy. Również w późniejszym czasie zakupiono z dobrowolnych składek dzwon, który umieszczono w wieży ze strony zachodniej. Jako te potrzeby z dobrowolnych ofiar zaspokajano, do których ogół się przykładał, tak i nie zbywało na licznych ofiarach pojedynczych osób pod względem sprzętów kościelnych, mianowicie kielichów, patyn, lichtarzy, żyrandoli, przebudowaniu ambonny, sprawieniu karawanu, darowaniu licznych pokryć na ołtarz i ambonę i t. p. Stopnie ołtarza na nowo przyozdobione zostały w dzień Nowego roku 1865, kobiercem w deseń z kwiatów, z 12-tu części składającym się a przez niewiasty i dziewice w Włocławku robionym. Nieszczędziły one pracy przy mozolnym hafcie ani nakładu, ażeby i tą oznaką uczcić i uwielbić Pana Zastępów, wznosząc myśl i ducha od stóp ołtarza do podnóżka Tronu Jego. Lecz wszystkie te ofiary i dary przewyższa dar jednego z współwyznawców z sąsiedniego Zboru, uczyniony dla parafij. W roku 1850 Fryderyk Wilhelm Cords, właściciel wsi Siewierska, testamentem urzędowym legował wieś tę swoją i pozostać mogący po nim majątek, (po spłaceniu niektórych innych legatów) parafji ewangelicko-augsburskiej Włocławskiej, a mianowicie w  $\frac{1}{10}$  częściach na budowę nowego kościoła, w takiejże części na erekcyą i utrzymanie szpitala (domu shronienia) dla ewangelików, a w  $\frac{2}{10}$  częściach na wystawienie szkoły ewangelickiej; ostatnie dwie instytucje podług jego imienia zwać się mające. Tenże Cords umarł już w dniu 18 Listopada tegoż roku, a wdzięczni parafianie sprowadziwszy zwłoki jego do Włocławka, na miejscowym cmentarzu pochowali; lecz niestety, dla zaszłych sporów, dotychczas wola testatora nie mogła być urzeczywistnioną. Przy ciągle czynionych staraniach jest wszakże nadzieja, iż wkrótce pobożne życzenia spadkodawcy ziszczą się i natenczas dopiero Zbór ewangelicki w Włocławku doznać może błogich skutków tego daru \*).

---

\*) Pastoramii Zboru Włocławskiego byli JKs. Ludwig, obecnie Generalny Superintendent, JKs. Müller i terażniejszy Pastor JKs. Bogumił Tydelski.

## WIADOMOŚCI O KOŚCIELE

EWANGELICKO-AUGSBURSKIM W KRÓLESTWIE POLSKIM.

ZA ROK 1864.

(Dokończenie).

Kościół Luterski w Królestwie, liczył w roku minionym około 300,000 wyznawców, Zborów 62, filiałów 43. Szkół w tymże roku istniało 614, a młodzieży uczęszczało do nich 24,422. Liczba ta jest znaczną, jeżeli pomyślimy, że ewangelicy oprócz miast i niektórych części kraju, mieszkają rozproszeni, i z tego powodu nieraz nie są w stanie posyłać dzieci swych do szkoły, a często pozbawieni są nawet możliwości uczęszczenia do kościoła. Okoliczność ta wykazuje konieczność utworzenia przynajmniej dwóch podróźnych Pastorów i kilku takichże nauczycieli.

Wedle autentycznych wykazów, do Kommunii Św. przystępowało w ubiegłym roku 190,484 osób, a konfirmantów było 7,117. Co do komunikantów, uderzającym jest, że liczba kobiet przewyższa liczbę mężczyzn; dla objaśnienia zaś nieświadomych dodać winniśmy, że liczba komunikantów, wydać się może w stosunku do trzechkroć stotysięcznej ludności znaczną, wynika to jednak ztąd, że wielu ewangelików przystępuje do Kommunii Św. po kilka razy do roku.

Zaślubiło się w roku zeszłym 3,521 par, a między temi małżeństw mieszanych było 169. Urodziło się: chłopców 8,677, dziewcząt 8,325, razem 17,002. Przeszło, z wyznania Rzymsko-katolickiego na luterskie, osób 38, z reformowanego 1. Izraelitów przyjęło chrzest Św. 4.

Śmierć zebrała w roku minionym bogaty plon, gdyż, lubo nie panowała żadna epidemia, zmarło 10,043 osób, *czyli 3 i 1/4 na sto.*

Pod względem administracyjnym dokonane zostały następujące czynności: zatwierdzono anszlag na wybudowanie jednego kościoła oraz pięć anszlagów na wyrestaurowanie kościołów; zatwierdzono odnowienie i odbudowanie czterech domów parafialnych, trzech zabudowań gospodarskich, dwóch ogrodzeń cmentarzowych i reparacja jednego organu kościelnego.

Kościół Luterski w Królestwie Polskiem, posiada jeden Szpital, Dom sierot i starców, wszystkie istniejące i utrzymywane przez Zbór Warszawski i uwzględniające jedynie potrzeby miejscowe. I tu widoczną jest gwałtowna potrzeba, albo utworzenia jeszcze jednego Domu sierot na prowincji, lub też zamienienie Warszawskiego domu sierot,

na dom centralny dla wszystkich Zborów w Królestwie. Za tém ostatniem jednak, nigdy byśmy nie byli. Opieka nad choremi sierotami i ubogimi, winna pozostawać w miejscu i każdy Zbór powinien mieć swój dom schronienia, jak to rzeczywiście dawnemi czasy bywało. Zarzut, iż niektóre Zbory są zbyt ubogie, by mogły coś podobnego uskutecznić, jest żaden, gdyż zaradzić temu łatwo można, urządziwszy wspólną *Kościelną Kasę wsparć*, jak to ma miejsce w Cesarstwie Ruskiem, lub jak się to dzieje w Niemczech, za pośrednictwem tak zwanych *stowarzyszeń Gustawa Adolfa*.

Kończąc to krótkie sprawozdanie, dołączamy wykaz Zborów i Filiałów luterskich w Królestwie Polskiem, oraz ich Pastorów:

*Gostynin*, w Powiecie Gostyńskim, liczy familji 1,011 a Pastorem Zboru miejscowego jest Ks. Rozenberg. *Nowa wieś* w powiecie Włocławskim familji 395, administrowana przez Pastora Płockiego, Ks. Boenera. *Gombin* w powiecie Gostyńskim familji 700, ma za Pastora Ks. Bando. Administracją Zboru w *Babiaku*, powiecie Włocławskim, liczącego familji 646 powierzono Ks. Eugeniuszowi Biedermannowi. *Sompolno* w powiecie Włocławskim, familji 1,105 Pastor Ks. Selig. *Przedecz*, familji 505, Pastor Ks. Hirszowski. *Włocławek* familji 390 oraz filiał *Nieszawa* familji 416, Pastor Ks. Tydelski i *Chodecz* familji 492 Pastor Ks. Menzmann, wszystkie w powiecie Włocławskim.

W powiecie Łęczyckim, znajdują się następujące Zbory: *Ozorkowski*, familji 660 z filiałem *Łęczyckim* familji 160, Pastorem jest Ks. Stiller. Zbór *Nowosolna*, familij 600 Pastor Ks. Adolf Biedermann. *Łódź* familji 2,254 administrowana przez Pastora Ks. Modla. *Zgierz*, familji 860, Pastorem Ks. Henryk Bando. Zbór *Aleksandrowski* familji 737 oraz filiał *Huta Bardzińska*, familji 146, Pastor Ks. Rauh. *Dąbie*, familji 790, Administrator Ks. Haberkant. *Konstantynów*, familji 595, z filiałem *Poddębice*, familji 459, Pastor Ks. Hermes.

W Powiecie Gostyńskim, znajduje się tylko filiał *Kutnowski* liczący familji 215, administrowany przez Ks. Pastora Bartsch i już wyżej wspomniane Zbory: *Gostyński* i *Gombiński*.

W Powiecie Konińskim: Zbór *Koniński* mający familji 599 i filiał *Maślaki* liczący familji 328 zostają pod Pastorem Hintze. Zbór *Grodziecki*, familji 746, Pastorem Ks. Oriwe. Zbór *Zagórowski*, familji 400 i filiał *Lisewo Pyzdry* są administrowane przez Pastora Ks. Hessnera. *Władysławów*, familji 450, Pastor Ks. Gerth. Filiał w mieście *Kole*, liczący familji 379 zostaje pod zarządem Pastora Ks. Teichmanna.

W Powiecie Kaliskim: Zbór *Kaliski* familji 624, Pastor Ks. Sztokmann. *Sobieski*, familji 320 zostają w administracji Pastora Ks. Jarneckiego. *Prązuchy* familji 406, Pastor Ks. Jarnecki. *Stawiszyn*

familji 432, Pastor Ks. Hessner który administruje także filiałem *Józefów*, liczącym familji 174. Zbór w mieście *Turku*, liczy familji 568 pastorem zaś jest tu Ks. Teichmann.

W Powiecie Sieradzkim, znajdują się dwa Zbory: *Zduńsko-wolski* liczący familji 781 z filiałem *Laskim* mającym familji 415 zarządzane przez Pastora Ks. Eugeniusza Boernera i Zbór *Pabianicki* liczący familji 717 gdzie Pastorem Ks. Zimmer.

Powiat Wieluński ma tylko jeden Zbór w mieście *Wieluniu* którego Pastorem jest Ks. Winkler i filiał w *Pankach*. Pierwszy zamieszkuje 251 familji, drugi 57 powiększej części górników.

Do Powiatu Piotrkowskiego, należą Zbory następujące: Zbór w mieście *Piotrkowie trybunalskim*, którego Pastorem jest Ks. Müller, liczy familji 693. Do Zboru tego należy filiał *Pilica* w Powiecie Olkuskim, zamieszkały przez 86 familji. Zbór *Kleszczowski*, mający familji 545, filiał w *Dziepółci*, liczący familji 312 i filiał *Częstochowski* w powiecie Wieluńskim, familji 112 są zarządzane przez Pastora Ks. Heffkiego. Zbór *Bełchatowski*, zamieszkały przez 553 familji i filiał *Pozdzeniec* w powiecie Sieradzkim położony a liczący familji 203, administruje obecnie Pastor Ks. Fiedler.

W Powiecie Rawskim są Zbory: *Rawski*, familji 617, z filiałem *Błędów* w powiecie Warszawskim, familji 335, Pastor Ks. Teodor Ludwig. *Tomaszowski*, familji 650 Pastor Ks. Benni; i *Brzeziński*, familji 801, Pastor Ks. Herrmann.

Zbory należące do Powiatu Łowickiego są: w mieście Łowiczu familji 373 oraz filiał Kutnowski, Pastorem jest Ks. Bartsch; w mieście *Wiskitkach* familji 668, Pastorem Ks. Zirkwitz, w mieście *Łowie* familji 720, Pastorem Ks. Bezkowski, oraz filiał *Secymiński*, liczący familji 329, administrowany przez Pastora Zboru Wyszogrodzkiego Ks. Albertego.

W Powiecie Warszawskim, są następujące Zbory: *Warszawski*, liczący familji 3762, Pastorów dwóch: Ks. Ludwig, zarazem Generalny Superintendent i Ks. Otto; *Pilicki* familji 685, Pastor Ks. Hilknier, zarazem administrator Zboru w *Starój-Iwicznie* liczącego familji 495. Zbór w *Nowymdworze*, zamieszkuje 403 familji a Pastor miejscowy Ks. Behrens, jest także administratorem Zboru *Radzywińskiego*, leżącego w Powiecie Stanisławowskim, zamieszkałego przez 410 familji.

W Powiecie Płockim: Zbór *Płocki* familji 500 z filiałem *Dobrzyń nad Wisłą*, leżącym w powiecie Lipnowskim, familji 221, Pastorem jest Ks. Boerner. Zbór *Wyszogrodzki* liczy familji 389, a Pastor miejscowy Ks. Alberti, administruje filiałem *Płońskim*, liczącym 216 familji.

Do Powiatu Lipnowskiego należą Zbory: *Lipnowski*, familji 976, Pastorem jest Ks. Rondthaler. Zbór *Ossówka*, familji 1,039 Pastorem Ks. Tochtermann. *Sierpe* familji 599, administratorem Ks. Kattein,

który jest także Pastorem Zboru w *Michałkach*, liczącego rodziny 1,001.

W Powiecie Przasnyskim, są położone Zbory: *Przasnyski* liczący rodziny 293, którego Pastor Ks. Kazimiérz Lembke zarządza także filiałami: *Lipiny*, mającym rodziny 471; i *Mławą*, leżącym w powiecie Mławskim, zamieszkałym przez 202 rodziny.

W Powiecie Pułtuskim, jest jeden tylko Zbór: *Pułtuski*, liczący rodziny 512; filiał *Nasielski*, mający rodziny 308. Pastor miejskowy Ks. Hewelke, umarł w roku bieżącym.

Podobnie i w Powiecie Ostrołęckim, jest tylko jeden Zbór Luterski, mianowicie: w *Paproci dużej*, liczący 358 rodziny. Pastorem jest Ks. Mrongowiusz.

Do Gubernij Radomskiej, zaliczają się następujące Zbory i Filiały: zbór *Radomski*, zamieszkały przez 284 rodziny z filiałami: *Jawor* w powiecie Opatowskim, rodziny 152 i *Kozienice* w Powiecie Radomskim rodziny 91; Pastorem jest Ks. Wüstehube. Zbór *Kielecki*, którego Pastorem jest Ks. Lembke, zamieszkały przez 222 rodziny i należą do niego także filiały: *Przedborski* w Powiecie Opoczyńskim, rodziny 108, *Dąbrowski*, w Powiecie Olkuskim, rodziny 86 i *Wielko-Wolski* w Powiecie Opoczyńskim, rodziny 180.

W Gubernii Lubelskiej są dwa Zbory: *Lubelski*, rodziny 548 z filiałem *Końsko-wolskim* rodziny 51, Pastorem zaś jest Ks. Jonscher i Zbór *Węgrowski*, jeden z najstarszych w Królestwie, liczący rodziny 559, oraz filiał *Sadoleś* rodziny 291, Pastorem jest Ks. Tetzner.

W Gubernii Augustowskiej, są położone Zbory: *Godlewo* rodziny 530, oraz filiał *Preny* rodziny 276, Pastorem, Ks. Erdmann; Zbór *Lomżyński*, rodziny 313, z filiałem *Szczuczyn* rodziny 169, administrowane przez Ks. Pastora Manicyusza; Zbór *Maryampolski*, rodziny 593 z filiałami *Wiłkowyszkim*, rodziny 365, *Kalwaryjskim*, rodziny 343, *Seręjskim*, rodziny 162, są obsługiwane przez Pastora Ks. Bergemanna. Zbór w *Suwałkach* liczący rodziny 793, oraz filiały: *Augustów*, rodziny 156 i *Seiny* rodziny 125, zostają pod Pastorem Ks. Grabowskim. Pastorem Zboru w *Szakach*, liczącym 939 rodziny i filijału *Sudarki*, liczącego rodziny 351 zamieszkałych przez samych prawie Litwinów, jest Ks. Woronowicz. Zbór *Wierzbołowski*, mający rodziny 547 i filiał *Władysławowski* rodziny 306 pozostają pod Pastorem Ks. Schultzem. Zbór *Wiżajny*, liczy rodziny 486 a filiał, *Wisztyniecki*, rodziny 375, Pastorem jest Ks. Wernitz, który mieszka w mieście Wisztynę.

Pod względem zarządu Konsystorialnego, wszystkie Zbory Ewangelicko-luterskie w Królestwie, rozdzielone są między cztery Diecezye: *Warszawską*, której Superintendentem jest Ks. Ludwik Pastor Warszawski; *Kaliszką* z Superintendentem w Kaliszu, Pastorem tam-

tejszym Ks. Stockmannem; *Płocką*, z Superintendentem Ks. Boernerem Pastorem Płockim, i nakoniec *Augustowską*, której Superintendentem jest Ks. Bergemann, Pastor Marjampolski \*)

---

## WIADOMOŚCI Z KOŚCIOŁA I O KOŚCIELE.

W dniach 23 i 24 czerwca r. b. odbył się doroczny Synod, Kościoła ewangelicko-reformowanego w Królestwie Polskiem. Synod rzeczony, odbył się jak zwykle w Kościele przy ulicy Leszno w Warszawie.

— Dowiadujemy się z pewnego źródła, iż Gimnazjum ewangelickie otwarte zostanie w Warszawie najdalej w miesiącu wrześniu roku bieżącego.

---

## PORZĄDEK NABOŻEŃSTW

w Kościele Ewangelicko-Augsburskim przy ulicy Królewskiej.

Dnia 23 Lipca: Nabożeństwo i Komunia S. o godzinie 9 rano w języku niemieckim WJKs. Zander; w języku polskim o godzinie 11 rano WJKs. Pastor Otto; nabożeństwo po południu o g. 4 w jęz. niemieckim WJKs. Oppmann.

Dnia 28 Lipca: Komunia S. w jęz. niemieckim o g. 9 rano WJKs. Zander.

Dnia 30 Lipca: O godzinie 9 rano nabożeństwo wraz z Komunią S. w jęz. niemieckim WJKs. Pastor Otto; o g. 11 w jęz. polskim WJKs. Zander; nabożeństwo po południu w języku niemieckim o g. 4 WJKs. Pastor Otto.

w Kościele Ewangelicko-Reformowanym przy ulicy Leszno.

Dnia 23 Lipca: Nabożeństwo w języku polskim o g. 10 rano, P. JKs. Superintendent Splezzyński; o g. 12 w języku niemieckim WJKs. Diehl.

Dnia 30 Lipca: Nabożeństwo w języku niemieckim P. JKs. Superintendent Splezzyński, o godzinie 10 rano; w języku polskim WJKs. Diehl. o godzinie 12.

---

\*) Jeżeli wiadomości o Kościele ewangelickim, mają się w przyszłości stać prawdziwie pouczającymi, życzyć należy, aby WW. Księża Pastorowie zechcieli w ciągu roku udzielać Redakcji Zwiastuna uwag swych i różnych danych statystycznych odnoszących się do Zborów, a mianowicie: ze względu na język, liczbę komunikantów w sposobie porównawczym, liczbę dzieci nieślubnych, sierot, dzieci uczęszczających do szkół katolickich, mieszanych małżeństw, liczby komunij spożywanój przez chorych, liczby więźniów kryminalnych wyznania ewangelickiego i t. p.

---

Nakład GEBETHNERA i WOLFFA w Warszawie.

Za pozwoleniem Cenzury Rządowej. — Warszawa, dnia 1 (13) Lipca 1865 r.

DRUK IGNACEGO KROKOSZYŃSKIEGO.